

Apel po aresztowaniu Władysława Frasyniuka i Józefa Pinióra. 31 VIII ponownie aresztowano działaczy "Solidarności" z regionu Dolny Śląsk, Władysława Frasyniuka i Józefa Pinióra, uwolnionych miesiąc wcześniej na podstawie amnestii. Położenie przez nich kwiatów pod tablicą upamiętniającą ~~wzrost~~ narodziny "Solidarności" wrocławskiej zostało potraktowane przez władze jako zakłócenie porządku publicznego i spowodowało natychmiastowe uwięzienie ich w trybie pozasądowym, bez żadnej możliwości obrony, dwoma miesiącami aresztu. Odebrano im wolność, w sposób urągający zasadom sprawiedliwości, za czyn, który jest niekwestionowanym prawem każdego człowieka i obowiązkiem przywódcy "Solidarności".

Precedens ten stanowi groźbę dalszych aresztowań amnestionowanych działaczy "Solidarności". Bagatelizowanie jego politycznej wymowy byłoby postępowaniem krótkowzrocznym, byłoby zgodą na ponowne zapekniawianie więziń, a tym samym, przekreśleniem szansy nawet niewielkie zmiany w sytuacji politycznej kraju, które mogła nieść ze sobą amnestia.

Wracamy się dziś przede wszystkim do ludzi powszechnie znanych i szanowanych, cieszących się społecznym prestiżem z racji swej postawy obywatelskiej, dokonani twórczych, czy też pełniących funkcji społecznych, do ludzi obdarzonych społecznym mandatem.

Proponujemy, by odpowiedzia na aresztowanie wrocławskich przywódców "Solidarności" było podjęcie apelu kierownictwa NSZZ "Solidarność" region Dolny Śląsk o składanie kwiatów pod tablicą na ul. Grabiszynskiej we Wrocławiu w każdy piątek października od godz. 14.

Nie liczymy na to, by publiczne i demonstracyjne powtarzanie gestu, który Władysław Frasyniuk i Józef Piniór zaprowadził 31 VIII do więzienia, przyniosło wcześniejsze uwolnienie obu aresztowanych. Sądziemy jednak, że nie pozostałoby ono bez znaczenia na przyszłość.

Te nieprawda, że jesteście skazani na bezsilne przyglądanie się kolejnym aktom bezprawia, że niejawną działość jest dziś jedyną możliwością, że uzyskamy szerszy zakres praw obywatelskich na skutek aktu dobrej woli rządzących lub poufnych negocjacji i mitycznego porozumienia. Bądźcie my mieli tylko te prawa, z których będziemy korzystać, a zakres ich faktycznego obowiązywania wyznaczony będzie przez poziom naszej woli, cywilnej odwagi i samoorganizacji. Musimy również jawnie dawać świadectwo tym wartościom życia publicznego, których realizacji pragniemy.

Jedynym sposobem trwałego ograniczenia represji jest wykazywanie w praktyce że nie są one skuteczne, że przynoszą władzy politycznej straty przyczyniając się jednocześnie do wzmacniania społecznej solidarności. Taki jest też cel proponowanej przez nas akcji.

dajemy sobie sprawę, że nawet tak pozornie łatwy i w cywilizowanym świecie naturalny gest ludzkiej solidarności e dzisiejszej Polsce nie jest wolny od ryzyka. Jego wyważenie i wynikająca z tego decyzja jest sprawą sumienia każdego z nas.

Warszawa 26 IX 1984

regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ "Solidarność" Region Mazowsze
Konrad Bieliński, bigniew Bujak, bigniew Janas, Wiktor Kulerski

O osoby pozbawione pracy zadziałalność związkową, społeczną i polityczną zainicjowały akcję zbierania podpisów pod listem do Lecha Wałęsy: "...Podejmowane przez nas próby dochodzenia sprawiedliwości przed sądami pracy różnych instancji okazały się bezskuteczne./.../Prosimy, aby poparł Pan swoim autorytetem nasze żądania zapewnienia wszystkim represjonowanym prawa powrotu na godziwych warunkach do poprzednich miejsc pracy. Oświadczamy, że nie przestaniemy domagać się tego prawa". List ogłoszono 16IX na mszy św. w warszawskim Kościele Seminarystów.

W II robotniczej pielgrzymce DO Częstochowy wzięły udział delegacje zakładowe z całej Polski./m.in. stoczniowcy z Gdańska, Gdyni i Szczecina, górniczy z Gliwic, pracownicy Huty Warszawa, FSO, Polkoloru, ZM Ursus, Huty im. Lenina, WSK Swidnik/. Na koncelebrowanej przez ks. ks. Jerzego Popiełkuzkę, Henryka Janokowskiego i Mieczysława Nowaka mszy św. w jasnogórskim klasztorze /30 IX/ obecni byli Lech Wałęsa, przedstawiciele 11-stki /H. Wujec, Z. Romaszewski, A. Rozpłochowski, J. Rulewski, S. Jankowski, J. Jaworski, M. Jurezyk, A. Gwiazda, i G. Palka/, oraz działacze "S" z różnych regionów /A. Słowik, J. Kropiwnicki, A. Tokarezuk, A. Pietkiewicz/. Na transparentach przygotowanych przez uczestników pielgrzymki napisy: "Uwolnić więźniów politycznych" i "Solidarność".

Na zakończenie uroczystości poinformowano, że 13 X w kościele św. Brygidy w Gdańsku jest dniem modlitwy w intencji uwolnienia Bogdana Lisa i Piotra Mierzewskiego i zaapelowano, aby inicjatywę tę podjęły inne regiony.

Zastrzeżenia wobec projektu wprowadzenia kary banicji zgłosili biskupi uczestniczący w 202 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski /26 i 27 IX/ oświadczając, że potwierdzają pismo sekretarza Episkopatu skierowane w tej sprawie do władz państwowych.

Ks. Alojzy Orszulik sekretarz Rady Głównej Episkopatu na spotkaniu bieżących redaktorów prasy katolickiej /28 IX/ poinformował ich /nieoficjalnie/, że władza daje do zrozumienia, iż istnieje możliwość utworzenia chrześcijańskich związków zawodowych. Oświadczył jednak, że sam nastawiony jest sceptycznie: nie wie czy informacje władz można potraktować poważnie. Przypomniał jednocześnie słowa kardynała Wojtyły, że kościół w Polsce nie jest do tego przygotowany. Kilka obecnych księży wystąpiło ostro przeciwko idei organizowania chudeckich związków zawodowych w obecnej sytuacji.

Ks. Orszulik poinformował też zebranych, że Episkopat prowadzi rozmowy z władzami na temat zwolnienia ks. Włochy i innych więźniów politycznych wyłączonych spod amnestii.

Kazimierz Switon /który 22 IX przerwał - na prośbę arcybiskupa B. Dąbrowskiego - trzytygodniową głodówkę /zob. aneks IS nr 237/ ponowił apel do wszystkich ludzi pracy o zwracanie się do Rady Państwa z żądaniem pluralizmu związkowego i utworzenia niezależnych samorządnych chrześcijańskich związków zawodowych.

Po amnestii. W Pierwszej połowie września po rewizji w mieszkaniach zatrzymano Zdzisława i Jacka Królów /Warszawa/ oraz Marka Mickiewicza /Falenica/. J. Król został zwolniony po przeszło 60 godzinach, dwaj pozostali dostali sankcje prokuratorskie.

Strajk we Wrocławskim Pafawagu 18 IX stanął na I zmianie trzy decydujące o produkcji wydziały /W-1/M, W-1/D, W-2/ protestując w ten sposób przeciwko zwolnieniu 10 pracowników za udział w manifestacji 31 VIII na terenie zakładu. Strajk rozszerzył się, mimo że kilkuniosobowe grupy na różnych wydziałach przerywały na krótko pracę. Dyrekcja wydała zakaz poruszania się po zakładzie. Dyr. Błaszczyk osobiście chodził po strajkujących wydziałach i namawiał, by przystąpiono do pracy, biegał, "dogadać" się z ludźmi" i poprosił, aby przywieziono zwolnionych do zakładu na rozmowy. Strajk przerwano. Rozmowy dyrekcji ze zwolnionymi i przedstawicielem strajkujących wydziałów odbyły się jeszcze tego samego dnia. Dyr. Błaszczyk zaproponował, że przyjmie 5 pracowników z produkcji, a reszta może odejść na własną prośbę. Zwolnieni pracownicy odrzucili propozycję. Rozmowy przełożono na następny dzień. 19 IX stanowisko dyrektora uległo usztywnieniu: powrót do pracy proponował już tylko 3 osobom, wycofał się z możliwości zwolnienia na własną prośbę, a rozmowy nie dopuszczano już przedstawiciela załogi, w wszystkim zwolnionym odebrano przepustki.

W jeszcze 18 IX wieczorem u zwolnionych pracowników Pafawagu i u kilku strajkujących pojawiła się SB wypytując o inspiratorów strajku.